

Były senator PiS ciągnął psa za samochodem

4 kwietnia 2021

Byłemu senatorowi PiS, Waldemarowi B. sąd w Kościerzynie postawił zarzuty za zabicie psa z najwyższym okrucieństwem. Prokuratura wnioskuje o miesięczny areszt dla oskarżonego. Waldemar B. nie przyznaje się do winy.

Senator Waldemar B. nie przyznał się do winy. W rozmowie z dziennikarzem portalu Interia mówił, że chciał psa odprowadzić do domu, gdy ten uciekł. Przywiązał go do haka holowniczego i ciągnął na samochodem aż pies stracił siły i upadł. Waldemar B. ukrył ciało psa na swojej posesji i przedstawił policji drugiego psa, kłamiąc że to ten sam. Niestety policja odnalazła zwłoki a w wyniku sekcji ustalono, że przyczyną śmierci zwierzęcia były urazy mechaniczne spowodowane wleczeniem go za samochodem.

Pies, którego były senator pokazał policji został odebrany właścicielowi i natychmiast trafił do schroniska. Zwierzę jest zaniedbane, całe w kołtunach a jego ogólna kondycja pozostawia wiele do życzenia. Prokuratura wnioskuje o areszt dla byłego senatora.

Wczoraj odbyło się przesłuchanie Waldemara B. w Prokuraturze Rejonowej w Kościerzynie. Oskarżony nie przyznaje się do winy, i złożył wyjaśnienia gdzie przedstawił swoją wersję wydarzeń. Twierdzi, że gdy tylko pies upadł, natychmiast zatrzymał się i odpiął psa z liny.

Polskie prawo przewiduje maksymalną karę do 3 lat pozbawienia wolności za zabicie zwierzęcia ze szczególnym okrucieństwem. Jak podaje „Gazeta Wyborcza”, byłemu senatorowi grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności za mataczenie w śledztwie.

Autorstwo: Rut Kurkiewicz-Grocholska

Na podstawie: Trojmiasto.Wyborcza.pl

Źródło: Strajk.eu